

Prawie 30 jeźdźców goniło lisa. Rekordowo liczny „Hubertus” w „Hucule” w Brennej

Data publikacji: 2.11.2022 9:22

Lis był oczywiście symboliczny. W jego roli wystąpiła jedna z amazonek z przywiązaną do ramienia lisią kitą. Ta, której w poprzednim roku udało się lisa złapać. Taka bowiem jest tradycja hubertusowych gonitw, jakie organizowane są w okolicy dnia św. Huberta w wielu stadninach. Tegoroczny „Hubertus” w Ośrodku „Hucul” był rekordowo liczny. Oprócz 25 koni z „Huculą” wzięły w nim udział dodatkowo 3, które gościnnie przyjechały z innych stajni.

□

Hubertusową gonitwę w ośrodku „Hucul” zorganizowano w sobotę 29 października. W 2022 roku dzień św. Huberta przypada na czwartek 3 listopada. Nic zatem dziwnego, że w wielu klubach tradycyjne święto jeźdźców, leśników i myśliwych organizowane jest w najbliższą rzeczywistemu świętu sobotę. Nie inaczej było więc w Brennej. Nie był to bynajmniej jedyny „Hubertus” organizowany w regionie. Był jednak rekordowo liczny pod względem biorących w nim udział koni i ten właśnie odwiedziliśmy z aparatem.

Samą gonitwę, która odbyła się na polanie przy „Ranczo Błatnia” poprzedziła trzygodzinna przejażdżka po okolicznych górach. Uczestnicy „Hubertusa” pokonali w sumie około 25 km. Później, na wygradzonej taśmami łące, rozegrała się sama gonitwa za lisem. „Lisa” złapała Weronika Górniak na klaczy Coco. „Lisem” była Julia Stawowska ze Skoczowa na klaczy Ambicja. Ona bowiem w ubiegłym roku na Koniu Kantor „lisa” złapała.

Przepiękna słoneczna pogoda sprawiła, że gonitwie przyglądał się tłum kibiców. Byli wśród nich tacy, którzy przyszli obejrzyć uczestniczących w gonitwie swych bliskich, ale sporo było także przypadkowych świadków konnej pogoni za „lisem”. Przy tak pięknej, słonecznej pogodzie i wolnym dniu na Błatniej było bowiem mnóstwo turystów.

Po powrocie uczestnicy gonitwy, ci, co w samej gonitwie nie uczestniczyli, ale wybrali się w blisko 30-konnym zastępie na przejażdżkę oraz kibice, ich bliscy, spotkali się przy ognisku. A gdy wszyscy się posilili zrealizowano hubertusową propozycję dla najmłodszych. Na ujeżdżalni rozegrano zawody w hobbyhorse. Pieszego gonitwie na czas przez przeszkody towarzyszyło sporo emocji. Dopisali kibice, a najmłodszy miłośnicy koni mieli sporo uciechy przy okazji trenując kondycję i zażywając zdrowego ruchu na świeżym powietrzu. W zawodach hobbyhors pierwsze miejsce z najlepszym czasem zajęła Karina Greń, drugie Danuta Maciejowska, a trzecie ex aequo Julia Gandzel i Lena Heller. Wszystkie dzieciaki dostały nagrody oraz pamiątkowe flo.

(indi)